



PKAN_WH/469/2026

Data: 13.01.2026 r.

Lublin, 09 stycznia 2026 r.

Dr hab. Irmina Wawrzyczek

Prof. emer. UMCS w Lublinie

Opinia o rozprawie doktorskiej mgr Aleksandry Zawadzkiej pt.
Lincze w Teksasie jako spektakl wyparcia strachu 1882-1922.
Tło, uwarunkowania, przebieg

Przedstawiona do zaopiniowania rozprawa doktorska mgr Aleksandry Zawadzkiej reprezentuje historię kultury, czyli subdyscyplinę historii zajmującą się badaniem wytworów i praktyk kulturowych ludzi w przeszłości. Zjawisko kulturowe, które analizuje jest lincz rasowy w amerykańskim stanie Teksas w okresie największego nasilenia w tzw. okresie porekonstrukcyjnym (Post-Reconstruction), obejmującym okres od roku 1877 r. do ok. lat 90. XIX wieku, a w niektórych ujęciach nawet do 1910–1913 r. Horyzont czasowy przyjęty przez Autorkę mieści się w tym okresie, chociaż wyznacza go raczej „krzywa” występowania linczu, niż konwencjonalna periodyzacja.

Już sam tytuł rozprawy brzmi interesująco z kilku powodów. Po pierwsze, zapowiada przedstawienie zjawiska w historii Stanów Zjednoczonych dotąd praktycznie nieobecnego w polskiej historiografii tego kraju, zarówno jeśli chodzi o region, jak i okres. Po drugie, kluczowe pojęcia spektaklu i lęku sygnalizują oryginalne podejście badawcze. Po trzecie, ponieważ zjawiska nienawiści i prześladowania ludzi innej rasy, narodowości czy wyznania istnieją nadal, a nawet nasilają się dziś w różnych miejscach świata, każda próba wyjaśnienia ich społecznych mechanizmów, także w przeszłości, nie traci na przydatności poznawczej.

Praca mgr Zawadzkiej, o łącznej długości 256 stron maszynopisu, składa się ze wstępu, czterech rozdziałów, zakończenia i obszernej bibliografii podzielonej na listy wykorzystanych tekstów źródłowych, monografii i opracowań książkowych, artykułów naukowych, stron internetowych oraz nieopublikowanych prac dyplomowych. Zawiera również spis wykorzystanych materiałów wizualnych.

We wstępie Autorka definiuje kluczowe pojęcie linczu jako dokonanie zbiorowego samosądu zakończonego pozbawieniem życia jego ofiary i przyjmuje - za amerykańską organizacją pozarządową Equal Justice Initiative - kilka cech charakterystycznych tej pozaprawnej formy wymierzania kary. Wyjaśnia, dlaczego uznała Teksas okresu

porekonstrukcyjnego w za szczególnie ciekawy teren do zbadania zbrodniczego procederu linczowania na tle innych stanów ówczesnego Południa Stanów Zjednoczonych, w których lincze także występowały. Na tle rzetelnego przeglądu opublikowanych badań na temat linczów na Południu w podobnym przedziale czasowym, Autorka formułuje dwojaki cel własnej dysertacji. Pierwszy to udowodnienie tezy, że lincze teksaskie były przejawem zbiorowego lęku białej społeczności stanu przed głębokimi zmianami polityczno-społeczno-ekonomicznymi wywołanymi przegraną Konfederacji w wojnie secesyjnej. Drugi, to pokazanie zrytualizowanego przebiegu większości linczów w kategoriach spektaklu teatralnego, inspirowany szczególnie pracami autorek analizującymi je jako specyficzną formę rozrywki i rekreacji. Bogatym materiałem źródłowym w realizacji tych celów są doniesienia i opisy linczów zebrane z prasy badanego okresu (ok. 120 tytułów lokalnych i regionalnych), teksaskiej i nie tylko, oraz kilkanaście zachowanych fotografii prasowych i amatorskich dokumentujących wydarzenia tego rodzaju.

Tak ambitnie zakrojony projekt wymagał od Autorki wyjścia poza ramy tradycyjnej metody badań historycznych, polegającej na krytycznej analizie źródeł i opracowań w celu rekonstrukcji przeszłych wydarzeń, oraz skonstruowania własnego interdyscyplinarnego aparatu metodologicznego pozwalającego na prawidłowe wnioskowanie jakościowe ze specyficznych źródeł, jakimi są teksty prasowe i fotografie. Posłużyła się w tym celu psychologiczno-socjologicznymi pojęciami lęku, paniki i paniki moralnej, aby – czerpiąc z psychohistorii – pokazać nieuświadomione motywy psychospołeczne kryjące się za praktykami linczu. Ważnym i dobrze wykorzystanym narzędziem badawczym jest w pracy analiza dyskursu (nieprecyzyjnie nazwana przez Autorkę „analizą językową o charakterze dyskursu” s. 17).

Niestety, mgr Zawadzka nie ustrzegła się od niebezpieczeństw konstruowania interdyscyplinarnego aparatu pojęciowo-badawczego, co wymaga zazwyczaj od badaczy szerokiego odczytania w literaturze naukowej z dziedzin innych, niż własne akademickie kompetencje wyjściowe. I tak, na przykład, nieprecyzyjnie używa pojęć lęku (psychologia) i paniki moralnej (socjologia) jako wymiennych, nie tylko we wstępie (s. 15) ale także np. w tytule rozdz. II, czy w sekcji II.3. W uniknięciu tej nieprawidłowości pomogłoby przestudiowanie książki *Liquid Fear* (2006) Zygmunta Bauman, który nie definiuje paniki moralnej klinicznie, ale pokazuje, jak lęk indywidualny jest kanalizowany społecznie. A o takie właśnie pomosty między lękiem a paniką moralną najwyraźniej Autorce chodzi w wyjaśnianiu

społecznych mechanizmów linczu. Ponadto, ważną dla wywodu psychologiczną teorię frustracji-agresji i jej pojęcia wprowadza dopiero *deus ex machina* w analitycznej części III.4 (154-162). Co więcej, kluczową dla pracy inspirację teoretyczną zwrotem performatywnym w humanistycie, polegającym na traktowaniu życia społecznego jako teatru, zbywa jednym ogólnikowym akapitem (str. 12), bez choćby sygnałnych odniesień do fundamentalnych pozycji na ten temat (np. Ervinga Goffmana lub Richarda Schechnera). Ewidentnie nie ma wiedzy o istnieniu metody i narzędzi semiotycznej analizy wizualistów (Barthes, Eco, Rose i wielu innych), którą niejako intuicyjnie posługuje się w ciekawej skądinąd części IV.4.2 analizującej fotografie linczów. Tymczasem uwzględnienie szerszego spektrum teorii oraz narzędzi badawczych nie tylko poprawiłoby konstrukcję Wstępu, ale mogłoby znacząco wzmocnić końcowe wnioski rozprawy, nadając im większą spójność teoretyczną i metodologiczną dyscyplinę.

Zasadnicza część dysertacji została zbudowana z dwóch komplementarnych części: kontekstowej, wprowadzającej problematykę badawczą (Rozdział I, II), oraz analitycznej, prezentującej wyniki badań własnych Autorki opartych na źródłach nieopracowanych dotychczas tak kompleksowo (Rozdział III i IV). Jak na historyczkę kultury przystało, Autorka rozumie, że znaczenie praktyk ludzi danej epoki da się zrozumieć wyłącznie w ich kontekście, dlatego taki kontekst stara się wyczerpująco zaprezentować. Posługując się istniejącymi opracowaniami innych autorów, pisze o najważniejszych wydarzeniach w historii Teksasu, strukturze społecznej i etnicznej tego stanu, wartościach, normach, religii i mentalności, które skumulowały się w badanym okresie i stworzyły podatny grunt do praktykowania i akceptacji linczu. W ten sposób zapobiega anachroniczności, czyli ocenie linczów rasowych współczesnymi kategoriami i pozwala spojrzeć na nie oczami organizatorów i uczestników.

Rozbudowane wprowadzenie kontekstowe, niebędące jeszcze oryginalnym badaniem, można także usprawiedliwić faktem, że praca dotyczy zagadnienia i okresu mało zbadanego w polskiej historiografii Stanów Zjednoczonych i obawą Autorki, że rodzimy czytelnik może nie znać dobrze złożoności podjętej tematyki. Niestety, w kontekście współczesnej historiografii amerykańskiego Południa, w tym także Teksasu, wiele zawartych tam twierdzeń ujawnia nieznamość wczesnej historii USA okresu kolonialnego, oferuje zbyt uproszczenia lub stanowi merytoryczne błędy. Oto lista najjaskrawszych przypadków:

1. Str. 20: „Przemiana Południa z krainy geograficznej w region polityczno-ekonomiczno-społeczny nastąpiła w 3. Dekadzie XIX wieku” – Stwierdzenie to ignoruje ponad 250 lat historii

amerykańskiego Południa od roku 1607, a raczej od roku 1612, gdy John Rolfe założył pierwszą komercyjną plantację tytoniu wzdłuż rzeki James, i której kolejnym etapem była dominacja systemu pracy niewolniczej w Karolinie Południowej i Virginii już pod koniec XVII wieku.

2. Str. 21: „Rozdrobnione rolnicze Południe” – mylnie sugeruje homogeniczność gospodarczą rejonu niezgodnie z faktami dla kolonii/stanów południowych położonych wzdłuż wybrzeża Atlantyku, w dolinach rzecznych oraz dla Głębokiego Południa zdominowanych przez duże plantacje komercyjne (obok małych farm w regionach górskich i pogranicznych).

3. Str. 22: „Niewątpliwy wpływ na inność Południa mieli jego mieszkańcy. Była to ludność celtycka przybyła ze Szkocji, Walii i Irlandii oraz angielskich wyżyn.” - Twierdzenie w takiej formie jest nieuprawnionym i częściowo mylącym uproszczeniem jeśli chodzi o realną demografię i kulturowy charakter Południa przedwojennego. Osadnicy szkocko-irlandzcy (tzw. Ulsterczycy) przeważali głównie w górskich obszarach Appalachów i Pogranicza (i to właśnie tych regionów dotyczy przywołana pozycja *Cracker Culture... McWhiney’a*). Na Dolnym i Głębokim Południu (Karolina Południowa, Georgia, Mississippi, Alabama) dominowali Anglicy z południowej i południowo-wschodniej Anglii (i ich potomkowie), a także duża liczba Afrykanów przymusowo sprowadzonych jako niewolnicy (zob. np. rozdział *Founding Immigrants: Seventeenth- and Eighteenth-Century America w: Immigration: An American History*, red. Carl Bon Tempo i Hasia R. Diner, 2022).

4. Str. 27: „Przemoc była podstawowy elementem życia i filarem kultury Południa. Jej powszechność i duże znaczenie wynikały z faktu, że była cechą wrodzoną Irlandczyków i Szkotów, utrwalona w nowych realiach.” – Twierdzenie tego typu brzmi jak biologiczny determinizm kulturowy, który współczesna historiografia odrzuca. Zachowania społeczne są produktem kontekstu historycznego, ekonomicznego i społecznego, a nie „wrodzonych” cech etnicznych. Przemoc w Południu wynikała przede wszystkim z istnienia niewolnictwa (przemoc instytucjonalna wobec Afrykanów), z nierówności ekonomicznych i społecznych, a także dostępności broni palnej.

5. Str. 38: „Wybór Abrahama Lincolna na prezydenta Stanów Zjednoczonych 6 marca 1861 roku spowodował...” – Wybór nastąpił 6 listopada 1860 r., a inauguracja miała miejsce 4 marca 1861.

6. Str. 47 – „Niewolnictwo stało się głównym czynnikiem opóźniającym komercjalizację i industrializację [Teksasu przed Wojną Secesyjną]” – Industrializację – tak, ale gospodarka plantacyjna Południa (w tym Teksasu) od swych kolonialnych początków była typowo komercyjna i to dzięki niewolnictwu właśnie. Dzisiejsi historycy opisują ten rodzaj gospodarki jako nowoczesnym kapitalistycznym systemem przemocy (zob. S. Becket, *Empire of Cotton*, 2014).

7. Str. 50: „Za ojca idei wyjątkowości Teksasu uważa się Eugene’a Barkera...” – Osobiście trudno mi się z tym zgodzić. Tę rolę przypisuje się T. R. Fehrenbachowi (*Lone Star: A History of Texas and the Texans* - 1968), autorowi popularnonaukowemu i felietoniście, który romantyzował Teksas i za pomocą chwytliwych metafor i narracyjnego języka wprowadził go do szerokiej świadomości jako „wyjątkowy” ze względu na silny indywidualizm, zamiłowanie do wolności, kult wojskowy, charyzmatyczni bohaterowie itp. Tymczasem Barker, profesjonalny historyk, podkreślał wprawdzie odrębność historyczną Teksasu, ale raczej jako samoświadomość polityczną i kulturową wynikłą z unikalnego statusu jako niezależnej republiki w latach 1836–1845.

8. Str. 53 „Niezwyczajnie ważną rolę w ukształtowaniu Południa odegrała silna i ekspansywna mentalność purytańska, która dała początek przekonaniu, że Amerykanie są narodem wybranym przez Boga...” – Twierdzenie to jest przekłamanie historycznym. Mentalność purytańska silnie ukształtowała kolonie północne, gdzie rozwinęło się przekonanie o Amerykanach jako narodzie wybranym. Południe natomiast rozwijało swoją odrębną kulturę plantacyjną i hierarchiczną, opartą na innym zestawie wartości społecznych i religijnych: honorze, patriarchacie, hierarchii społecznej i prawie własności, a nie na religijnej misji narodu. Warto pamiętać, że termin „Puritans” oznaczał ludzi dążących do oczyszczenia Kościoła anglikańskiego z pozostałości katolickich i wprowadzenia prostoty w liturgii, moralności i życiu religijnym, a nie nawoływanie do czystek rasowych czy etnicznych (aczkolwiek rasizm i tam miał się dobrze – zob. świadectwo np. Fredericka Douglassa *Narrative of the Life of Frederick Douglass* lub prace analityczne Edmunda S. Morgana *American Slavery, American Freedom* lub Davida Roedigera *The Wages of Whiteness*).

Oprócz podanych tu przykładów, w pracy pojawia się wiele innych dziwnych stwierdzeń i skrótów myślowych, jak np. przypisywanie tworzenia stereotypów i uprzedzeń rasowych XIX-wiecznej antropologii (s. 69), podczas gdy już od końca XVII wieku, najpierw kolonie a potem stany niewolniczego Południa miały już swoje rasistowskie Slave Codes

legitymizujące przemoc wobec niewolników jako naturalnie podległych i gorszych od białych. Stały się one podstawą dla późniejszych systemów dyskryminacyjnych, jak Black Codes po wojnie secesyjnej czy prawa segregacyjne Jima Crowa. Socjaldarwinizm drugiej połowy XIX wieku jedynie dodawał naukowych pozorów wcześniej już dobrze zakorzenionemu w kulturze rasizmowi. Dziwi także, że część „Struktura społeczna” (s. 40-41) w przededniu Secesji ogranicza się jedynie do Teksaszczyków białych, pomijając całkowicie ludność czarną, meksykańską i rdzennych Amerykanów. Pojawiają się także fragmenty wywodu o dziwnej logice, jak ten o genezie kultury honoru na Południu. Na stronie 30 czytamy, że honor – cecha przypisywana szczególnie Południowcom pochodzenia szkocko-irlandzkiego – wygenerowała konieczność samoobrony i ochrony własnego mienia na słabo zaludnionych terenach południowego pogranicza. Kilka stron dalej (34) dowiadujemy się, że to niewolnictwo wygenerowało honor. Tę rozbieżność należałoby zniwelować pokazując (np. za klasykami K. Stampem, S. Engermanem, E. Genovese lub poprzez odesłanie do właściwych części książki cytowanego Wyatt-Browna – przypis 140), jak elity plantatorskie Południa umacniały przekonanie o nienaruszalności systemu niewolniczego wśród współobywateli nigdy nie posiadających niewolników, łącząc poczucie honoru nie tylko z ambicjami bogacenia się, ale także z wyższością rasową nawet u najbiedniejszych białych. Dlatego też stwierdzenie na str. 77, że w okresie Rekonstrukcji w Teksasie „zaczyna kiełkować rasizm oparty o niezadowolenie z okupacji” jest szczególnie niefortunne. Te i inne przeinaczenia, uproszczenia, skróty myślowe i nieumiejętny dobór informacji obniżają merytoryczną rzetelność tej ważnej dla wywodu części kontekstowej.

Muszę w tym miejscu dodać, że od lat 80. XX wieku historiografia amerykańskiego Południa rozwinęła się w niezwykle zróżnicowane i rozbudowane pole badawcze, obejmujące zarówno badania społeczne i kulturowe, historię Afroamerykanów i kobiet, analizy pamięci i mitów regionalnych, jak i historię gospodarczą, środowiskową oraz transnarodową, co sprawia, że pełne wykorzystanie wszystkich tych nurtów i stanowisk do własnej argumentacji wykracza poza możliwości pojedynczej pracy doktoranckiej.

Znacznie lepiej przedstawia się część analityczna rozprawy. Na pochwałę zasługuje ciekawe koncepcyjne „rozpracowanie” lęku jako zjawiska funkcjonującego na kilku poziomach w rozdziale III. Autorka wyodrębniła rodzaje niepokojów psychospołecznych doświadczanych przez białych Teksaszczyków w wyniku radykalnych przemian porekonstrukcyjnych. Pokazała, że zniesienie instytucji niewolnictwa zachwiało dotychczasowym rasistowskim porządkiem

społecznym w Teksasie, podkopało poczucie kontroli wśród białej ludności stanu, podważyło obowiązujące kryteria męskości białych mężczyzn oraz wytworzyło poczucie zagrożenia związane z aspiracjami i społeczno-ekonomicznym awansem wyzwolenców. Wszystkie te czynniki wywołały opór wobec zmian oraz determinację do utrzymania segregacji rasowej przy użyciu nowych mechanizmów. Przywołana psychologiczna teoria frustracji–agresji wraz z jej kluczowymi pojęciami (negatywne pobudzenie i spirala przemocy) pozwala lepiej zrozumieć zjawisko rasowego linczu. Szkoda jednak, że Autorka nie przypomniała w jednym miejscu, choćby w krótkim skondensowanym podrozdziale (a nie tylko w postaci rozrzuconych wzmianek), o Black Codes oraz o prawach Jima Crowa wprowadzonych przez władze stanowe na powojennym Południu, także w Teksasie. Były to potężne narzędzia prawne skutecznie utrwalające białą supremację i reżim rasowy na Południu aż do lat 1950-tych. Czy i ewentualnie dlaczego były niewystarczające jako legalna ochrona przed społecznymi lękami i wymagały wzmocnienia „obywatelskimi” środkami w postaci linczów? A może implikowały przyzwolenie na linczowanie?

Częściową odpowiedź znajdujemy w analitycznym rozdziale IV, w którym mgr Zawadzka, opierając się na współczesnych prasowych relacjach o linczach i zachowanych fotografiach, przedstawia rytualny przebieg linczu, który z radykalnej formy rozładowania społecznych lęków przekształcił się w makabryczny masowy spektakl rozrywkowy. Zastosowana tu aparatura pojęciowa zapożyczona z teatrologii (s. 168-196) pozwoliła na syntetyczne pokazanie wielu indywidualnych przypadków linczu rasowego jako rytualnego widowiska przebiegającego według ustalonego wzorca. Należy podkreślić, że Autorka prawidłowo traktuje zebrane teksty prasowe jako źródła do analizy dyskursu społecznego, opinii i nastrojów społecznych, a nie jako proste odzwierciedlenie faktów. Włączone do analizy fotografie oraz okolicznościowe pocztówki z miejsc linczu wraz z zachowanymi wpisami na rewersach w pełni uzasadniają końcowy wniosek pracy, że akumulacja strachu, gniewu i pogardy w społeczeństwie, umiejętnie podsycana, prowadzi do nienawiści legitymizującej ekstremalne formy zbiorowej przemocy.

Do wymienionych mankamentów rozprawy dochodzi także bałagan edycyjny całego tekstu, obejmujący błędy gramatyczne, ortograficzne i interpunkcyjne oraz braki w konstrukcji zdań, wynikające najprawdopodobniej z operacji „wytnij – wklej”. Ich szczegółowe wyliczenie wymagałoby osobnego aneksu do recenzji. Dodatkowo, opisy bibliograficzne cytowanych pozycji książkowych są prowadzone w sposób niejednolity – czasem podano jedynie miejsce

wydania, innym razem także wydawnictwo, w dowolnej kolejności. Trudno to usprawiedliwić, zwłaszcza że przy braku chętnego czytelnika zewnętrznego można dziś skorzystać z narzędzi wspomagających edycję tekstu, w tym ze sztucznej inteligencji.

Stwierdzam jednak, że w ostatecznym rozrachunku Autorce udało się zrealizować zamierzenia badawcze, a praca wnosi do polskiej historiografii Ameryki opracowanie o oryginalnym charakterze. Przedstawiona rozprawa mgr Aleksandry Zawadzkiej wystarczająco spełnia formalne i merytoryczne wymagania stawiane pracom doktorskich w dyscyplinie historia/historia kultury amerykańskiej i może zostać skierowana do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

A handwritten signature in black ink, appearing to read "J. Wajnsz". The signature is fluid and cursive, with the first letter "J" being particularly large and stylized. The rest of the name "Wajnsz" is written in a continuous, flowing script.